

№ 248,

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Symforiusza.  
Niedz. **Wszyst. św.**  
Pon. Dzień Zaduszny.  
Wt. św. Huberta B.  
Sr. św. Karola Bor.  
Czw. św. Zacharyasza.  
Piąt. św. Leonarda W.

Wschód słońca godz. 6 m. 55  
Zachód słońca godz. 4 m. 52  
Długość dnia godz. 9 m. 37  
Ubyło dnia godz. 7 m. 08

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 76  
Zagranicą:  
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCJA

I ADMINISTRACJA

Spacerowa № 41.  
Telefonu № 593.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 31 października 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkę;  
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-cj po południu.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 30 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dzień świąteczny, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## NA PRZEŁOMIE.

Przeżywamy chwilę bardzo ciężką, która zażywa na szali naszego bytu politycznego. W chwili więc tej należy nam zachować się z całą godnością ludzi kulturalnych, umiejących uszanować ten dziejowy moment historyczny! Co więc losy Opatrzności nam przeznaczą, trudno narazie orzec. Jednakże miejmy niezłomną nadzieję, że będzie lepiej, a więc bez obawy patrzymy w przyszłość. Lecz zarazem nie zapominajmy o tem, że wielkie wydarzenia dziejowe wymagają wielkich ofiar i poświęceń, na które naród polski przygotowanym być winien. A zatem niech nas nie straszy ani głód, ani chłód, i huk armat armij nieprzyjacielskich. Zachowanie się zaś nasze w dobie dzisiejszej winno być zupełnie spokojne, jak przystało na naród, na ziemiach którego zmagają się olbrzymy Europy.

Z bólem ciężkim dowiadujemy się o zniszczonych doszczętnie całych powiatach, o niwach rozoranych głębokimi przekopami obronnymi aż do ziemi jałowej, albo porytych w głębokie jamy, wyżłobione olbrzymiami bombami, o spalonych wsiach i miasteczkach. Niemniejszym bólem przejmujemy nas ta świadomość, że wiele, wiele tysięcy naszych braci, naszych synów, naszych blizkich, walczy po obu stronach nieprzyjacielskich, mordując się wzajemnie; że mnóstwo ich już poległo, lub skutkiem ran ciężkich pozostało kalekami na całe życie. W całym kraju naszym, tam nawet, gdzie jeszcze nie rozlegały się loskoty broni palnej, blade-zielona nęcza chwyta coraz nowe ofiary w swoje szpony.

Łódź widziała dotychczas posępne strony wojny i odczuwa je wszystkimi nerwami.

Nie oglądała jednak okropności wojny. Huk armat nie rozlegał się w naszym mieście. Bomby i materiały wybuchowe nie niszczyły tutaj gmachów i chałup, nie zabijały spokojnych mieszkańców, nie dziurawiły dachów nad naszymi głowami, ażeby przelecieć przez wszystkie piętra, spaść aż w piwnicy i tam wymordować ukryte z trwogi całe rodziny.

Za tę Opiekę bożą nad nami, za tę Opatrzność, która nas dotąd chroniła od takiej klęski, winniśmy wznosić gorące modły dziękczynne, błagając Najwyższego, iżby zachował nam i nadal swą łaskę, wyższą nad wszelką cenę.

Gdyby jednak przyszło i nam podlegać tej straszliwej doli, której doznało już tyle innych

naszych rodaków, to i tak powinniśmy przyjąć w pokorze ten krzyż, na nas zesłany, pomnąc, że Ojczyźnie naszej przyświeca mimo wszystko zorza lepszego jutra.

Niech też w tej ciężkiej chwili ustana między nami porachunki osobiste, partyjne i klasowe; niech solidarność braterska złączy nas wszystkich polaków z 3-ch zaborów w jeden kolos spiżowy, któryby się oparł wichrom walk wojennych ludów Europy! Niech miłość synowska naszej matki—ojczyzny będzie nam w danej chwili ową gwiazdką przewodnią do lepszej przyszłości—która na horyzoncie polityki europejskiej rozróżniła się zorzą poranną!...

A zatem, rodacy, w imię tej idei lepszego jutra, łączmy się wspólnie we wszystkich dążeniach szlachetnych, chowajmy siły „na lepsze jutro”, pamiętając o tem, że musimy nareszcie być sobą, musimy być polakami, a nie sforą niewolników podległych, z uśmiechem znoszących kaprysy swego pana.

RUDJARD KIPLING.

## „Odzew wojenny”.

(Wiersz największego poety angielskiego, ogłoszony w „Timesie” z dnia 4 września r. b.)

By bronić mienia i ogniska,  
By bronić działwy przed wrogami,  
Czas wstawać! Wojna jest już bliska,  
Hunnowie są tuż pod bramami!  
By świat nie zapadł się w odmęt  
Gnuśności, człek się nie stał płazem,  
Bić wroga obowiązek święty  
Dziś ogniem, głazem i żelazem!

Z starych prawodawstw tylko twardą  
Pamiętać nam zakonów część:  
„Wasze wy serca dźierzcie hardo,  
W górę podnieście mocną pięść!”

Raz jeszcze ha tej starej ziemi  
Ostatniem słowem będzie miecz!  
Zanim nikt wieczny świat odmieni,  
Orędzim dziś dnia; tnij i siecz!  
Raz jeszcze, skoro pokój kłóci  
Rozwścieczonego wroga wark,  
Trzeba drapieżne skarcić chuci,  
Ciąć obnażonym mieczem w kark!  
Z bogactw wiekowych, których stopy  
Gromadziliśmy po dziesięć dni,  
Może, gdy nawet zechcą Losy  
Pozostać jeno blade cień...  
Lecz za to po dniach krwi i znojów  
Nastaną czasy pełne chwały,  
I wyjdzie naród z piekła bojów  
Odrodzone i odmłodzone cały.

Zaczem z prawodawstw tylko twardą  
Pamiętać nam zakonów część:  
„Wasze wy serca dźierzcie hardo,  
Mocną podnieście w górę pięść!”

Precz mdłe nadzieje, precz ułudyl  
Nie czas na smutki, płonny żal  
Godzi się iść na krwawe trudy!  
W sercach mieć hart, a w rękach stał,  
Wojny ostatniej każe bóg  
Wszystkich dobywać dziś oręzy.  
Kto przetrwa, gdy przemoże wróg,  
Kto w jarzmie, gdy Anglia zwycięży?

Tłom. A. Nowaczyński.

## Dzieło zniszczenia.

Dzisiaj dopiero możemy naszemu czytelnikowi w ogólnych zarysach naszkicować obraz zniszczenia, jakie spotkało nasze miasto w tych krwawych zapasach dwóch wrogich sobie potęg.

Wcześniej nie byliśmy w stanie ani słowem wspomnieć o zniszczeniu, które się wokoło nas dokonywało, gdyż żelazna obęcz cenzury niemieckiej nie pozwalała na to.

Obecnie dopiero zebraliśmy garść szczegółów, które niewątpliwie zainteresują czytelników.

Remiza parowozowa i warsztaty zostały wysadzono w powietrze, następnie podpalone. Z wieży wodnej zostały tylko stopy pogiętego żelazta. Wszystkie zwrotnice i mosty zniszczone. Magazyny zrujnowane.

Kolej kaliska.

Wewnątrz stacyi nieład i nieporządek: tu i owdzie walają się rozrzucone sprzęty zniszczone.

Wszędzie znać niszczycielską rękę najeźdźcy. Dojazd do stacyi kompletnie uniemożliwiony przez zerwanie obydwóch wiaduktów, pod którymi idzie szosa Karolewska. Zniszczono nawet przyczółki mostów. Tramwaje miejskie dochodzą tylko do końca ul. Miłsza. Wielkie depo parowozowe wysadzono dynamitem, pozostały tylko rumowiska, na magazynach tu i owdzie znać ślady wybuchów przez wybite okna, zniszczone dachy.

Most przy ulicy Konstantynowskiej zerwany. Wszystkie zwrotnice zostały zniszczone, nie ocalała ani jedna. Charakterystyczny jest sposób zniszczenia krzyżownicy, który pociąga za sobą maksimum strat.

Wobec tego pociągi do Łodzi, jak zapewniają specjaliści, w najlepszym razie przed upływem miesiąca nie będą w Łodzi.

Szał zniszczenia do tego stopnia ogarnął prusaków, iż zniszczyli nawet semafor wyjazdowy, które są wsadzone i położone w poprzek toru.

Biura telegrafu przedstawiają obraz zniszczenia.

Trzy czwarte szyb w zabudowaniach stacyjnych zostały wybite. Magazyny częściowo zrabowane.

#### W kierunku Zgierza.

Nie będziemy powtarzali rzeczy znanych, gdyż cała linia do Zgierza przedstawia jeden wielki obraz zniszczenia.

W wielu miejscach niema śladu szyn ani podkładów.

Według opowiadania naocznych świadków, żołnierze niemieccy pracowali partiami po 70 ludzi.

Tor niszczonego w następujący sposób. Rozluźniano łubki i parę szyn łącznie z podkładami zrzucając z nasypu.

Szyny leżą przy nasypie, natomiast podkłady rozkradli kupcy drzewni, część zaś poszła na opał dla armii niemieckiej.

Most na szosie Zgierskiej zupełnie zrujnowany.

Ze stacji zgierskiej pozostały tylko zgłiszczca. Prócz tego na najbliższych budynkach znacząca niszczyielską siłę pyrokseliny.

#### Kolej Fabryczno-Łódzka

Jak również i kaliska przedstawiają smutny obraz zniszczenia. Jak tam tak i tu charakterystyczne jest zniszczenie zwrotnic przez wysadzenie krzyżownic.

Tutaj widzimy nadzwyczaj ciekawe zniszczenie wieży wodnej. Wybuch rozciął ją na cztery części, z których trzy runęły, zaś czwarta sterczy jak komijn ku górze, cała popękana i grożąca każdej chwili zawaleniem.

Ogrzewalnia parowozowa i warsztaty zupełnie wysadzone, ze ścian szczytowych nie pozostało nawet śladu, a we frontowej widnieją wielkie szczeliny od wybuchów. Szczeliny są tak wielkie, że dach w wielu miejscach leży na ziemi.

Na dworcu wypadły wszystkie szyby, zaś w okolicznych domach brak wielu szyb wybitych wybuchami, a do dziś dnia niewprawionych.

Niszczyielska ręka nie oszczędziła nietylko budynków i magazynów, ale nawet uległy zniszczeniu rampy podjazdowe, które przecież żadnego strategicznego znaczenia mieć nie mogą.

O nadzwyczajnej sile wybuchów świadczy to, że na szynach w miejscach wybuchów znać ślady stopienia.

W czasie wybuchów na dworcu Fabryczno-Łódzkim wyrwane kawałki szyn padały na ulicę Widzewską, Cegielnianą, Dzielną i inne.

Posuwając się zwolna

#### na Widzew,

nie będziemy nużyli czytelnika opisami zupełnie podobnych obrazów zniszczenia na linii kolejowej. W samym Widzewie ogrzewalnia kolejowa, oraz warsztaty ślusarskie uległy kompletnemu zniszczeniu. Czego nie zburzył dynamit, tego dokonały płomienie.

Sterczą tylko nagie mury, z poza których wyzierają stopy połamanego żelazta.

Cołamy się w kierunku Szosy Rokicińskiej, nad którą zniszczono zupełnie wiadukt kolei obwodowej. Żadny ten most, składający się z dwóch otworów, przedstawia dzisiaj kupę żelazta, które zapadło się nad szosą, tamując komunikację. Nie oszczędzono nawet przyczółków wiaduktu, które przedstawiają tylko rumowiska. O sile tych wybuchów świadczą szyby, które robią wrażenie drucików skręconych i poplątanych ręką tytana.

#### Na szosie Pabianickiej.

Gwałtownie cofająca się armia niemiecka w celu uniemożliwienia pościgu wojsk rosyjskich, usiłowała przerwać na szosie Pabianickiej wszelką komunikację przez wysadzenie mostków i ścianie słupów kablowych kol. podj. elektr., oraz telegraficznych.

W kilku miejscach zrobiono barykady, z wzorów, dążących do miasta, wywracając je do góry kołami.

Nad to wiadukt kaliski nad szosą Pabianicką zerwany.

Ostatni tramwaj, który znalazł się w bliskości wiaduktu, został doprowadzony pod most przez saperów niemieckich, ustawiony pod żelaznym rusztowaniem mostu, poczem usunięto obsługę elektrowozu i nielicznych pasażerów, i

na stojący tramwaj wrzucono wybuchem dynamitu cały dźwigar mostowy.

Przejazd w tem miejscu zupełnie zatarasowany i dziś niewiadomo, kiedy da się przywrócić prawidłowa komunikacja.

Jak widzimy, groźne skrzydło wojny w ciężki sposób dotknęło nasze miasto, którego przemysł i handel, przez zniszczenie wszelkich arterii komunikacji uległ zahamowaniu na długie miesiące.

## Ci, którzy odeszli.

We wtorek wojska niemieckie, załogujące i w Łodzi, rozpoczęły odwrót, robiąc to nadzwyczaj dyskretnie i zapewniając, że wychodzą tylko na spacer za miasto, by wkrótce znów powrócić.

Jak wieść niesie, niemiecki komendant miał się wyrazić przy regulowaniu rachunku w Grand Hotelu: „zapewniam panów, że tylko do widzenia“.

W środę zdenerwowanie armii niemieckiej doszło do tego stopnia, że p. cenzor wojenny zapomniał o swej zwykłej godzinie przyjęć. Panowie redaktorowie, którzy, jak zwykle, z biciem serca oczekiwali ukazania się groźnego „Herr Hauptmana“, tym razem nie mogli się go doczekać.

Tegoż dnia po południu „Rozwój“ pierwszy z pism miejscowych ukazał się na mieście bez cenzury niemieckiej z urzędowymi komunikatami rosyjskiego sztabu i z wiadomościami o klęskach niemieckich.

Ze środy na czwartek rozpoczęły przeciągać przez ulice Łodzi cofające się z pod Warszawy wojska niemieckie, co trwało również przez cały czwartek i w nocy z czwartku na piątek.

Armia niemiecka robiła wrażenie nadzwyczaj zmęczonej i zmaltretowanej.

Ludzie i konie, bez przesady powiedzieć można, ledwie włożyli nogami.

Armia ta zaopatrzona była w kilkaset doskonałych haubic i ciężkich moździerzy.

Ustępujący z Łodzi maruderzy niemieccy jednemu z cukierników miejscowych rozchwyтали na pamiętkę wszystkie ciastka i pudła z cukrami. Nawet bułki koszernej piekarni powędrowały do kieszeni pruskich wojaków, zabrane na ulicy jakiegoś sprzedawcy. Pozatem wojska niemieckie zachowały się najzupełniej poprawnie.

## Ewakuacja rannych.

Przybyły w piątek w południe samochodem do Łodzi, pełnomocnik Tow. Czerwonego Krzyża na Król. Polskie, A. I. Guczkow odwiedził prezesa C. K. M. O., p. L. Grohmana, z którym konferował w lokalu Giełdy przeszło godzinę.

Pan Guczkow oświadczył w rozmowie z obywatelami, że obecnie Łódź staje się poważnym centrem ewakuacji rannych, gdyż tu będzie punkt zborny dla ofiar działań wojennych wzdłuż linii Piotrków—Sieradz.

Instytucje „Czerwonego Krzyża“, zarówno rosyjska jak polska, powołane będą natychmiast ponownie do życia i muszą rozwinąć intensywną działalność.

Pierwsze zebrania, na których przedstawione będą plany działania, odbędą się najdalej w niedzielę, po rozkwaterowaniu się zbliżającego się do Łodzi większego garnizonu wojskowego ze strony Brzezin i Łęczycy.

Ruch armii rosyjskiej na Łęczycę miał charakter oskrzydlający, który właśnie spowodował tak szybki odwrót Niemców z północnych części gubernii kaliskiej, piotrkowskiej oraz z niektórych zajętych punktów gubernii warszawskiej.

na ostatnim posiedzeniu Centralnego Komitetu Obywatelskiego postanowiono opodatkować wszystkich obywateli miasta. Załatwienie tej sprawy przekazano specjalnej komisji z p. Edwardem Wagnerem na czele. Komisya przedstawi swoje wnioski i projekt Centralnemu Komitetowi na najbliższym zebraniu.

(x) **Polski Komitet Pomocy Sanitarnej oddział w Łodzi.** W dniu 1 listopada r. b. w niedzielę o godz. 6-ej po południu w lokalu Stowarzyszenia techników (Spacerowa nr. 21) odbędzie się zebranie w celu urządzenia dnia „znacznka“ na rzecz tego Komitetu.

Wzywa się niniejszem wszystkich Polaków, którym sprawa pomocy rannym żołnierzom leży na sercu, o jak najliczniejsze przybycie na to zebranie.

(d) **Niemieckie odezwy.** Z aeroplanów i balonów niemieckich pod Warszawą rozrzucono wśród wojska rosyjskiego odezwy drukowane w języku rosyjskim następującej treści:

„Żołnierze rosyjscy! Przed wami ukrywają prawdę. Wy nie wiecie całej prawdy. Wszystkie wiadomości gazet rosyjskich są zmyślone. Druga armja rosyjska rozbita pod Hohenstein i Uzdau. 300 armat, cały obóz, 93,000 żołnierzy zabrano do niewoli, pomiędzy nimi komenderujących 13 i 15 korpusami i wielu generałów. Jeńcy są zadowoleni z obejścia się z nimi i nie chcą powracać do Rosyi. Im jest u nas bardzo dobrze. Belgja cała rozbita. Nasze armie są z powrotem pod Paryżem. Cała armja francuska cofa się“.

(x) **Zogary elektryczne tramwajowe** uregulowano według czasu warszawskiego. Za bytności niemieców wskazywały one godziny według czasu środkowo-europejskiego.

(a) **O zapomogę.** Centralny Komitet Obywatelski zamierzył wydać milicyantowi Heinrichowi, rannemu na posterunku, zapomogę na kurację i w tym celu zarządził zbadanie jego stanu majątkowego.

(x) **Komunikat do pism.** Przy Centralnym Komitecie Milicyi Obywatelskiej utworzoną została Komisya budowlana, zadaniem której jest czuwać nad tem, aby wszelkie roboty budowlane już rozpoczęte prowadzone były według zatwierdzonych planów i stosownie do obowiązujących przepisów budowlano-policyjnych.

W skład Komisji wchodzi p.p. Paweł Holc, Pałaszewski, Stebelski i Zoner.

(a) **Bezpłatne szczepienie ospy.** Wobec tego, że ospa znowu pochłania ofiary, wznowione zostało bezpłatne szczepienie ospy, mianowicie: 1) w ambulatorium przy Chrześcijańskim Tow. dobroczynności (Dzielna 52), we wtorki i piątki o g. 9-ej zrana; 2) w szpitalu Anny Maryi przy ul. Rokicińskiej nr. 11, w poniedziałki, środy i soboty od 12-ej do 1-ej po poł.; 3) w szpitalu imienia Poznańskich (Targowa 1) we wtorki i piątki od g. 12-ej do 1-ej po poł.

Czynności te pozostają pod egidą Sekcyi Sanitarnej przy Centr. Komitecie Milicyi Obywatelskiej.

(x) **Kuchnia robotnicza.** Komisya międzyzwiązkowa Stowarzyszeń „Robotników Chrześcijańskich“ „Praca“ i „Christliche Gewerkschaft“ w Łodzi otworzyła 1-szą tanią kuchnię dla robotników przy ul. Przejazd 34 w Domu Ludowym. Cena obiadu 3 kop. z chlebem 5 kop.

(x) **O zwrot bielizny.** Pani Józefowa Richtrowa prosi, z braku koni, o łaskawy zwrot bielizny oddanej do przechowania.

(e) **Z targu.** Wczoraj dowóz na targi był bardzo ograniczony. Powodem tego miała być opowieść rozchodząca się po mieście, że wojska niemieckie potrzebują podwód, więc zabierać będą konie i wozy.

(k) **Z II Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.** Zarząd II Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego (Andrzeja 3) wywiesił następujące ogłoszenie:

„Częściowa wypłata wkładek osobom, posiadającym kartki szare, będzie uskuteczniiona w poniedziałek, dnia 2 listopada.“

(a) **Za szkoły handlowej kupiectwa.** Dziś rozpoczęły się lekcye w klasie 3-ciej Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego.

Nauka w klasach podwstępnej, wstępnej pierwszej i drugiej rozpocznie się w ciągu przyszłego tygodnia.

## KRONIKA.

(a) **Opodatkowanie obywateli.** W celu uformowania funduszu na utrzymanie Milicyi,



(a) Biblioteka imienia Stebelskich, przy ul. Mikołajewskiej nr. 54, otwarta została na nowo i funkcjonuje codziennie od godz. 4 do 6 po południu.

(x) Z teatru „Urania“. Jutro Tow. artystów polskich z udziałem 10-cio letniej Hani odegra „W noc lipcową“, sztukę ludową w 3 aktach B. Górczyńskiego.

Początek o godz. 3 i pół po poł. Bilety wcześniej nabywać można w piekarni W-go Kopyńskiego ul. Piotrkowska 93.

(d) Zniszczenie niemieckiego telegrafu polowego. Z chwilą wkroczenia do miasta wojsk rosyjskich, z rozporządzenia władz wojskowych poprzerzynano przewodniki telegrafu i telefonu polowego niemieckiego.

(d) Echa walki pod Łodzią. Jak się dowiadujemy, rosyjskie wojska w chwili, gdy je ostrzeliwali Niemcy z armat ustawionych we wsi Antoniew Stoki, znajdowały się we wsi Natolin, gminy Nowosolna i stamtąd odpowiadały na ogień niemiecki. Po stronie rosyjskiej został zabity jeden żołnierz. Rannych nie było. Po stronie niemieckiej zabitych było 12 żołnierzy i 7 rannych.

(a) Mimowolno zabójstwo. Dziś w nocy dwaj żołnierze, nie mogąc trafić do swego oddziału, zabłąkali się w mieście i zawędrowali do koszar przy ul. Benedykta, gdzie znajdują się wartki strażników miejskich, piinująca budynków. Szeregowcy, znalazłszy tam chwilowe schronienie, udali się na spoczynek.

Jeden ze strażników miejskich przez ciekawość zaczął oglądać karabin i skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią pociągnął za cyngiel, powodując wystrzał. Kula trafiła w serce stojącego opodal drugiego strażnika, który padł trupem na miejscu.

Zabity Jan Kucharski pozostawił żonę i 4 dzieci. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

(k) Aresztowani. Z polecenia Milicji Obywatelskiej aresztowano następujące osoby:

Izraela Dawida Ledermana za opór Milicji, Romana i Tadeusza Tomczaków (Konstantynowska 108), oraz Antoniego Stanisława Iwasiuków, jako podejrzanych o kradzież.

Onegdaj Milicja aresztowała wiele osób, które znajdowały się na ulicy po godz. 9 wieczorem, załatwiały one żołnierzom niemieckim drobne sprawunki po sklepach.

Jeden z tych usłużnych pośredników przywłaszczył sobie 2 marki, dane mu przez żołnierza niemieckiego na zakupienie czekolady i uciekł, co omal nie wywołało smutnych zajęć w mieście.

(k) Stróż złodziejem. Milicja ujęła stróża domu nr. 19 przy ul. Cegielnianej, Marcina Kozieńskiego, na gorącym uczynku kradzieży węgla u Fiszera przy ul. Zachodniej nr. 57.

(k) Język niemiecki u Łodzian. Do komendanta wojskowego niemieckiego, von Liberta, zwróciła się pewna łodzka żydówka z prośbą o wydanie przepustki. Prośbę swą wyraziła w języku niemieckim, jak następuje: „Herr Komendant! Ob es is nötig a Zajawlenie wegen a propusk?”

Komendant nie zrozumiał, o co jej chodzi, zatem prosił ją o wypowiedzenie się w innym języku, na co petentka odpowiada ze zdziwieniem: „Przecież ja rozmawiam tylko po niemiecku.”

(k) Za obrazę Milicji. Za czynny opór i obrazę Milicji Obywatelskiej skazano 33-letniego Nutę Kormanana na półtora dnia aresztu lub zapłacenie 3 rb. kary.

(k) Odebrane łupy. Przy ulicy Aleksandryjskiej nr. 18 Milicja Obywatelska odebrała od Lejby Rosensteina 4 sztuki towaru, pochodzącego z kradzieży.

(k) Na gorącym uczynku. W księgarni Fiszera, przy ul. Piotrkowskiej, jeden z kupujących, niejaki Fiszel Grossman, w tłoiku podsunął się do kasy i usiłował przywłaszczyć sobie pieniądze. Przyłapano na gorącym uczynku, oddany został do rozporządzenia Milicji Obywatelskiej, która skazała go na 3 dni aresztu.

(k) Niesumlienny woźnica. W III Dzielnicy Milicji Obywatelskiej dwaj kupcy łodzcy, Nuta Grossman (Wolborska 25) i Chaim Szczupak (Zielona 65) zameldowali, iż woźnica Chaskiel

Tajfel (Leśna 11) przywłaszczył sobie 15 worków soli, powierzonych mu dla przewiezienia i sprzedał je po drodze w Krośniewicach. Oprócz tego przywłaszczył sobie 25 rb. gotówką.

(p) Męśza. Wczoraj przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 46 znaleziony został 18-letni A. Goldwasser, w stanie zupełnego wyczerpania sił z głodu, zimna i choroby. W takim samym stanie na Wodnym Rynku znaleziono 70-letnią Weronikę Mońko, mieszkającą przy córce. Nieszczęśliwymia zaopiekowała się milicja obywatelska.

**Zamiejscowa.**

(h) Z Brwinowa. Wieś Brwinów, o 20 wiorst od Warszawy odległa, sąsiadująca z przystankiem kolei warszawsko-wiedeńskiej, który od tej wsi wziął swoją nazwę, wyludniła się niemal całkowicie, a przebywało w niej stale około 3,000 osób.

Stoją pustkami domy opuszczone, częściowo zniszczone.

W ogrodach, koło domów, zamiast grządek, pełno jest grobów poległych Niemców i właściciele domów nie wiedzą, co począć z tymi grobami. Groby są płytkie, więc i niebezpieczeństwo zarazy istnieje.

Sklepy w całej wsi zamknięte. Kupcy miejscowi sprowadzali artykuły spożywcze z Warszawy. Obecnie dowóz jest połączony z wielkimi trudnościami.

Kupcy postanowili prosić władze miejscowe aby i nadal pozwolono im zaopatrywać się w artykuły spożywcze w Warszawie.

**TELEGRAMY.**

**Taryfy kolejowe.**

Piotrogród, 28 października (P.) Ministerium skarbu rozpoczęło rewizję taryf kolejowych. Zamierzonym jest podwyższyć je tak, aby podwyżka równała się podatkom od przewozu ładunków.

**Zatwierdzone przepisy.**

Piotrogród, 28 października (P.) Ogłoszono zatwierdzenie przepisów, dotyczących jeńców wojennych oraz kuratorów kościelno-szkolnych przy szkołach probostw.

**Reforma.**

Piotrogród, 28 października (P.) Przygotowano projekty nowych marek pocztowych. Na markach 1 do 7 kop. będzie wyobrażony emblemat Rosji, od 7 do 70 kop. różne sposoby przewozu poczty, na markach za 1, 2, 3 i 5 rb. wyobrażenie Kremlu, pałacu Zimowego, Domu Romanowów i klasztoru Isakiewskiego.

**Anglia grozi.**

Londyn, 28 października (P.) Niektóre przygotowania, świadczące o zamiarze Turcji zagrozenia wejścia do Szatelarabu, wywołały ze strony poselstwa angielskiego w Konstantynopolu oświadczenie, wyrażone w nocie, która stwierdza, że Anglia popatrzyłaby w bardzo poważny sposób na zamknięcie lub podminowanie wejścia do Szatelarabu.

**Zacne stowarzyszenie.**

Londyn, 28 października (P.) Według otrzymanych tutaj wiadomości, osoba, która strzelała do braci Baxton w Bukareszcie, jest członkiem tajnego stowarzyszenia fidajów, utworzonego w celu dokonywania zabójstw politycznych.

**Wrzenie.**

Londyn, 28 października (P.) Biuro prasy komunikuje, że generał-gubernator południowej Afryki zawiadomił ministerium kolonii, że pewna liczba obywateli Rzeczypospolitej Pomarańczowej z zachodniego Transwaalu pod wpływem złych podszeptów odmawia uznania powagi rządu i przysposabia się do powstania. Generałowie Dewet i Wejers zawiadnęli Helbrunem. Rząd postanowił zastosować surowe środki, rozpoczynając już kroki w tym celu.

**Na oceanie.**

Londyn 28 paźdz. (P) Parowiec handlowy

„Manchester“ o pojemności 5.363 tonn wpadł na minę pod północnym brzegiem Irlandyi i zatonął.

Kapitan i 13 ludzi załogi zginęli a 30 ludzi z załogi ocalono. Władze morskie ostrzegają, żeby nie pływać dokoła Irlandyi północnej, ponieważ na tych wodach są miny niemieckie.

**Ordynarna prasa.**

Rzym, 28 października (P.)

„Messagero“, komentując propozycję rosyjską oddania przez Rosję jeńców Włochom, oświadcza, że Włochy nie mogą być dozorcami rosyjskich jeńców wojennych, z pogardą odrzuca to tłumaczenie szczerzej propozycji Rosji. Dziennik przypuszcza, że rosyanom nietrudno byłoby potwierdzić swoją sympatię względem Włoch, zrzekając się żądania od nich jakichkolwiek zobowiązań co do irredentystów, których Rosya zamierza zwrócić Włochom.

„Secolo“ drukuje ostry artykuł przeciwko Salandrze za formę odpowiedzi.

**Telegram.**

Bordeaux, 28 października (P.) Komitet francusko-polski nadesłał ministrowi spraw wewnętrznych telegram z prośbą o przekazanie rządowi francuskiemu wyrazów radości i wdzięczności za zastosowanie względem Polaków ulg, nadanych przez rząd francuski ludności Alzacji i Lotaryngii, wyrażając jednocześnie wiarę w ostateczne zwycięstwo Francuzów.

**Na Dalekim Wschodzie.**

Tokio, 28 października (P.) Chiny wystąpiły z protestem przeciw dokonaniu przez japończyków rozbioru torpedowca niemieckiego, który uderzył w skałę w pasie neutralnym, ponosząc uszkodzenia.

W Szandungu japończycy umieścili na torpedowcu tym swą flagę.

W 13 miastach przygotowane są lokale dla jeńców z Tsin-Dao.

**Nad Adryatykiem.**

Cetynia 28 paźdz. (P) Ostrzeliwanie fortów austriackich w Cattaro trwa w dalszym ciągu pomyślnie.

Wszystkie kopuły i koszary zostały zrujnowane.

Wczoraj pociski ugodziły w prochownię i składy bomb, wywołując straszny wybuch.

**Z OSTATNIEJ CHWILI.**

**Rozporządzenie.**

Z polecenia komendanta wojennego Łodzi sprzedaż wódki i piwa zabroniona jest we wszystkich restauracjach, nawet pierwszorzędnych.

Po godzinie 9-ej wieczorem na ulicę nie wolno wychodzić nikomu, oprócz członków Milicji.

**OFIARY.**

*Na biednych.*

Zamiast światła na grób ukochanego brata d-ra Leona Kaczmarkiewicza, siostra 3 rb.

Zamiast światła na grób ukochanego brata s. p. Mieczysława Michiewiczza, siostra 1 rb.

W miejsce paleniska świec na grobie rodziny, siostra A. Sudra 1 rb.

A. Kwiatkowska 20 kop.

Od dzieci państwa M. S. i W. 4 rb. 50 kop.

Wacławowa Korotkiewiczowa, zamiast paleniska światła na grobie męża 1 rb. 50 kop.

Wąsowscy, zamiast światła na grobie rodziców 1 rb.

Władysława Inisowa 3 rb.

H. Pawłowska, zamiast światła na grobie męża 3 ruble.

Zamiast światła na grób ukochanych rodziców siostra 1 rb. córka.

(Do uznania Komitetu Obywatelskiego).

Zamiast światła na grób męża i ojca B. P. i K. Sobańskie i Kazimierzostwo Roszak 3 rb.

Aleksander Michalski, zamiast światła na grób rodziców 2 rb.

Józefostwo Michalscy, zamiast światła na grób rodziców 2 rb.

